

Cześć I – rozumienie czytanego tekstu

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko **własnymi słowami**. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszony. W zadaniach zamkniętych wybierz tylko jedną z zaproponowanych odpowiedzi.

CHRZEŚCIJAŃSKI DOM

1. Dla chrześcijan „pielgrzymka w czasie” rozpoczynała się w domu. Dom służył gminie chrześcijańskiej mniej więcej do połowy II wieku, kiedy to wierni przenieśli się do innych budynków. Za rządów Hadriana mogli się zbierać wyłącznie w prywatnych domach, państwo bowiem zabraniało publicznego odprawiania chrześcijańskich praktyk religijnych, poza tym cztery ściany dawały schronienie prześladowanym wyznawcom Jezusa.

2. W domowym zaciszu pielgrzymka zaczynała się w jadalni. Niewielka grupa wiernych razem spożywała posiłek, rozmawiano przy tym, modlono się, czytano listy od chrześcijan z całego Cesarstwa. Jak wyjaśnił święty Paweł, biesiadnicy, zasiadając przy wspólnym stole, przywołują pamięć o Ostatniej Wieczerzy¹⁶. Święty Paweł wspólnotę chrześcijan nazywał *Ekklesia* – to samo słowo u Greków oznaczało ciało polityczne. Wspólna uczta nosiła nazwę *agape*, co można przetłumaczyć jako: *celebracja braterstwa*. Zarazem jednak *agape* kojarzyła się z namiętną miłością, dlatego też poganie, kiedy usłyszeli o tych biesiadach, wyobrażali sobie, że to orgie.

3. Uczta chrześcijan zrywała z tradycją pogańskich przyjęć, takich jakie opisał Petroniusz w *Satyrykach*, ilustrując rzecz zgoła karykaturalnymi przykładami. Petroniusz opowiada o uczcie wydanej przez Trymalchiona, nadzwyczaj majątnego wyzwolénca, który niemalże pogrzebał gości pod górą tłustego jadła i utopił w drogich winach. Po kilkunastu dniach wpadli w odrętwienie, Trymalchion natomiast, aż nadto rzeński, ani na chwilę nie przestawał mówić. Z czasem biesiada zmieniła się w istny teatr okrucieństwa z bekającymi, pierdzącymi i wymiotującymi aktorami. Uczta Trymalchiona, przeciwnie niż grecki *sympozjon*, ukazywała dominację jednego człowieka nad otoczeniem. Zamiast ogólnego współzawodnictwa pojawił się przesadnie ożywiony gospodarz i bierni, przypochlebni goście. Ci jednak nie byli niewinnymi ofiarami. Każdy znalazł w brzuchu jeszcze trochę miejsca na ostrygi w śmietanie, ostatkiem sił zdołał unieść kielich po dolewkę wina. Chociaż wszystko dookoła podkreślało bogactwo i władzę Trymalchiona, chociaż przepych dosłownie zniewolił gości, to jednak wracali po więcej, ofiarowywali własne ciała gospodarzowi – nienasyceń i przez to pokorni klienci.

4. *Agape* odrzucała taki układ zależności. Przy wspólnym stole wszyscy są sobie równi: „nie masz Żyda ani Greka, nie masz niewolnika ani wolnego, nie masz mężczyzny ani kobiety”¹⁷. Na pogańskie bankiety zazwyczaj przychodziło się ze stosownym zaproszeniem, w domu chrześcijańskim podejmowano nawet obcych przybyszów. Właśnie do biesiadników zgromadzonych w jadalni święty Paweł wystosował swój List do Rzymian, wykładając zasady, które później określą strukturę Kościoła. Posłaniec apostoła nosił list do „komórek domowych” w mieście, w każdej odczytywał słowa Pawła, a wierni nad nimi dyskutowali. Dalsza dyskusja przenosiła się do innych domów. Podczas takich debat, inaczej niż na uczcie Trymalchiona, nie dominował, prawem gospodarza, żaden głos.

5. W czasie tych spotkań etos chrześcijański zmienił układ miejsc przydzielonych w jadalni. Zgodnie z rzymską regułą najważniejsza osoba zasiadała u szczytu stołu, pozostałe dookoła, ściśle według hierarchii. *Agape* zburzyła ten porządek, rozmieszczenie ludzi

¹⁶ Pierwszy List św. Pawła do Koryntian, 11, 20. 23-27.

¹⁷ List Św. Pawła do Galatów, 3, 28.

w pokoju teraz zależało od siły ich wiary. Postulanci, którzy się interesowali nową religią, lecz sami dotychczas na nią nie przeszli, a także katechumeni – osoby nawrócone, ale jeszcze nieochrzczone – stali w drzwiach bądź też wzdłuż ścian jadalni, „pełnoprawni” chrześcijanie natomiast siedzieli przy stole.

6. „Ciało podąża przeciw duchowi, a duch przeciw ciału” – pisał święty Augustyn, wyznając, co czuł na wspólnej biesiadzie, rozochocony wonią potraw i trunkiem¹⁸. „Ciągłe od nowa zmuszam moje ciało do posłuszeństwa. A potem przyjemność jedzenia i picia rozprasza udrękę”¹⁹. Augustyn szukał ukojenia w słowach Ewangelii świętego Łukasza (21,34): *Baczcie na siebie, aby serca wasze nie były ociężałe wskutek obżarstwa i opilstwa oraz troski o byt*. Niemniej agape wystawiała go na ciężką próbę, dzięki czemu po raz pierwszy zrozumiał, co oznacza „obce ciało Chrystusa”.

7. Kwintesencją braterstwa, a zarazem najtrudniejszą próbą była Eucharystia, spożywanie chleba i wina symbolizujących ciało i krew Chrystusa. Kiedy święty Paweł pisał swój Pierwszy List do Koryntian, rytuał Eucharystii już się utrwalił w nieziennej postaci.²⁰ Próba polegała na tym, żeby się opierać przyływowi energii, którą dają chleb i wino. Jak nauczał Orygenes, dusza tryumfuje, kiedy zmysły nie czują nic. W ten sposób, pisze historyk Kościoła Wayne Meeks, Eucharystia nadawała sens rytualny biblijnym przykazaniom, aby *zewlec z siebie starego człowieka i przyoblec nowego - Chrystusa*²¹.

8. Spośród wszystkich pisarzy, którzy w naszej epoce rozważali chrześcijańskie dążenie do przemiany, nikt nie traktował owych pragnień z większą niechęcią niż młody Fryderyk Nietzsche. W pracy *Z genealogii moralności* zawarł przypowieść o jagniętach i o „wielkich ptakach drapieżnych”, które się nimi żywią. Baranek to, oczywiście, symbol chrześcijański, natomiast drapieżne jastrzębie, królewskie zwierzęta, symbolizują Rzym. W przypowieści jastrzębie są silniejsze od jagniąt. Mocy nie dają wyłącznie szpony ani dzioby; ptaki są silne, bo nieświadome własnej potęgi. Wzorem Schopenhauera, Nietzsche uznawał mocne ciało za ciało nieskrępowane świadomością, umysłem. Co też w sensie filozoficznym oznacza, że dla zmysłowego człowieka „nie ma żadnego *bytu* poza czynieniem, działaniem, stawianiem się.” Jedyną obroną słabych to „prawo winienia ptaka drapieżnego, że jest ptakiem drapieżnym.”²² Słabe ludzkie jagnięta oplatają silne ciało siecią układów społecznych i moralnych ocen, krępują wątpliwościami, refleksjami.

9. Przypowieść nie uwzględnia zachowania istot słabych, lecz niepodobnych do jagniąt. Słabi ludzie próbują zapanować nad własnym ciałem, po to aby stawić opór silnym. W Rzymie porządek zawarty w ciele, ustalony przez Witruwiusza, a przez Hadriana wprowadzany w życie, uwięził Rzymian w świecie pozorów. Sprzeciw wobec tego porządku dał chrześcijanom siłę, żeby mogli się pozbawić korzeni, wyruszyć na pielgrzymkę w czasie: siłę tę czerpali z pogardy dla własnego ciała. Jagnię nie było ofiarą ludzkiego jastrzębia, lecz jego sobowtórem. Zamiast niszczyć „człowieka natury”, chrześcijaństwo przeobraziło sposób, w jaki ludzie szukali pocieszenia, gdy nazbyt im doskwierały sprzeczności życia.

Na podstawie: Richard Sennett, *Chrześcijański dom; Jastrzębie i jagnięta Nietzschego* [w:] *Ciało i Kamień*, przeł. M. Konikowska, Wydawnictwo MARABUT, Gdańsk 1997.

¹⁸ Św. Augustyn, *Wyznania*, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1987, wyd. 3 popr., s. 243.

¹⁹ Św. Augustyn, *Wyznania*, s. 250.

²⁰ Pierwszy List św. Pawła do Koryntian, 11, 24-25 {*A podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją. Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie ilekroć pic będziecie, na pamiątkę moją*}.

²¹ W tym kontekście cyt. w: W.A.Meeks, *The Moral World of First Christians*, Filadelfia 1986, s. 113.

²² F. Nietzsche, *Z genealogii moralności*, przeł. L. Staff, Warszawa- Kraków 1913, s. 40.

Zadanie 1. (1 pkt)

Dlaczego, zdaniem autora, uczestnicy uczty Trymalchiona byli jego klientami, a nie ofiarami?

.....

.....

.....

Zadanie 2. (1 pkt)

Nazwij zabieg artystyczny, którym jest fraza: {Trymalchion}{...} *niemalże pogrzebał gości pod górą tłustego jadła i utopił w drogich winach.*

.....

Zadanie 3. (1 pkt)

Jaką funkcję pełnią użyte w akapicie 3. wyrazy dosadne i wulgaryzmy?

.....

.....

.....

Zadanie 4. (2 pkt)

Wymień trzy różnice między uczcą pogańską i chrześcijańską.

uczta pogańska	uczta chrześcijańska

Zadanie 5. (1 pkt)

Zdaniem autora tekstu ewolucja od uczty *agape* do uczty eucharystycznej polegała na

- A. porzuceniu kultu namiętnej miłości cielesnej dla doskonałej miłości duchowej.
- B. przejściu od rytuału braterstwa współwyznawców do jedności z Chrystusem.
- C. staniu się „pełnoprawnym” uczniem Chrystusa po etapie bycia katechumenem.
- D. odejściu od elitaryzmu na rzecz powszechnego uczestnictwa w kulcie religijnym.

Zadanie 6. (1pkt)

Sformułuj myśl wspólną dla przekonań św. Augustyna i Orygenesa.

.....

.....

.....

Zadanie 7. (1pkt)

Na podstawie przytoczonej alegorii o jagniętach i jastrzębiach wyjaśnij, w czym F. Nietzsche upatrywał *genealogii moralności*.

.....

.....

.....

.....

Zadanie 8. (1 pkt)

W kontekście akapitów 8. i 9. wyjaśnij, czym chrześcijańskie pojmowanie siły i słabości różni się od Nietzscheańskiego?

.....

.....

.....

.....

Zadanie 9. (1 pkt)

Określ funkcję odwołania się w pierwszym i ostatnim akapicie tekstu do chrześcijańskiej „pielgrzymki w czasie”?

.....

.....

.....

Część II – pisanie własnego tekstu w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu. Wybierz temat i napisz wypracowanie nie krótsze niż dwie strony, tj. około 250 słów.

Temat 1. Zanalizuj wypowiedzi bohaterów *Rozmowy lirycznej* Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego i *Wesela* Stanisława Wyspiańskiego. Porównaj relacje uczuciowe między rozmówcami, zwracając uwagę na poetykę wyznania.

Konstanty Ildefons Gałczyński *Rozmowa liryczna*

- Powiedz mi jak mnie kochasz.
- Powiem.
- Więc?
- Kocham cię w słońcu. I przy blasku świec.
Kocham cię w kapeluszu i w berecie.
W wielkim wietrze na szosie i na koncercie.
W bzach i w brzożach, i w malinach, i w klonach.
I gdy śpisz. I gdy pracujesz skupiona.
I gdy jajko roztlukujesz ładnie -
nawet wtedy, gdy ci łyżka spadnie.
W taksówce. I w samochodzie. Bez wyjątku.
I na końcu ulicy. I na początku.
I gdy włosy grzebieniem rozdzielisz.
W niebezpieczeństwie. I na karuzeli.
W morzu. W górach. W kaloszach. I boso.
Dzisiaj. Wczoraj. I jutro. Dniem i nocą.
I wiosną, kiedy jaskółka przylata.
- A latem jak mnie kochasz?
- Jak treść lata.
- A jesienią, gdy chmurki i humorki?
- Nawet wtedy, gdy gubisz parasolki.
- A gdy zima posrebrzy ramy okien?
- Zimą kocham cię jak wesoły ogień.
Blisko przy twoim sercu. Koło niego.
A za oknami śnieg. Wrony na śniegu.

Konstanty Ildefons Gałczyński, *Rozmowa liryczna*, Czytelnik, Warszawa 1980

Stanisław Wyspiański *Wesele*

SCENA 12.

PAN MŁODY, PANNA MŁODA.

PAN MŁODY

Kochasz ty mnie?

PANNA MŁODA

Może, może -
ciągiem ino godos o tem.

PAN MŁODY

Bo mi serce wali młotem,
bo mi w głowie huczy, szumi...
moja Jaguś¹, toś ty moja?!

PANNA MŁODA

Twoja, jak trza, juści twoja;
bo cóż cie ta znów tak dumi?
Cięgiem ino godos o tem.

PAN MŁODY

A ty z twoim sercem złotem
nie zgadniesz, dziewczyno-żono,
jak mi serce wali młotem,
jak cię widzę z tą koroną²,
z tą koroną świecidełek,
w tym rozmaitym gorsecie,
jak lalkę dobytą z pudełek
w Sukiennicach, w gabilotce³:
zapaseczka⁴, gors, spódnica,
warkocze we wstążek splotce;
że to moje, że to własne,
że tak światłem gorą lica!

PANNA MŁODA

Buciki mom troche ciasne.

PAN MŁODY

A to zezuj, moja złota.

PANNA MŁODA

Ze sewcem tako robota.

PAN MŁODY

Tańcuj boso.

PANNA MŁODA

Panna młodo?!
Cóż ta znowu?! To ni mozno.

PAN MŁODY

Co się męczyć? W jakim celu?

PANNA MŁODA

Trza być w butach na weselu.

Stanisław Wyspiański, *Wesele*, BN, Wrocław 1994

¹ *Jaguś* – forma spieszczona imienia Jadwiga.

² z tą koroną – chodzi tu o wieniec ślubny panny młodej.³ w *Sukiennicach*, w *gabilotce* – w gablotce kramu w hali krakowskich Sukiennic.⁴ *zapaseczka* – zapaska, w stroju chłopek była zarazem fartuchem i pelerynką, zależnie od uwiązania.

Temat 2: Interpretując fraszkę Jana Kochanowskiego *O żywocie ludzkim* i fragment *Traktatu teologicznego* Czesława Miłosza, porównaj refleksje poetów na temat świata i człowieka.

Jan Kochanowski *O żywocie ludzkim*

Wieczna Myśli, któraś jest dalej niż od wieka,
Jeśli cię też to rusza, co czasem człowieka,
Wierzę, że tam na niebie masz mięsopust¹ prawy²
Patrząc na rozmaite świata tego sprawy.
Bo leda co wyrzucisz, to my, jako dzieci,
W taki treter³, że z sobą wyniesiem i śmieci.
Więc temu rękaw urwą, a ten czapkę straci;
Drugi tej krotchwile⁴ i włosy przypłaci.
Na koniec niefortuna albo śmierć przypadnie,
To drugi, choćby nierad, czacz⁵ porzuci snadnie⁶.
Panie, godno li, niech tę rozkosz z Tobą czuje:
Niech drudzy za łby chodzą, a ja się dziwuję.

(Jan Kochanowski, *Poezje*, Warszawa 1998)

¹ *mięsopust* – karnawałowe widowisko.² *prawy* – prawdziwy.³ *treter* – harmider, zamęt.⁴ *krotchwile* – żarty, zabawy.⁵ *czacz* – cacko, zabawka⁶ *snadnie* – łatwo, bez trudu.

Czesław Miłosz *Traktat teologiczny* [18. *Gdybym nie posiadał*]

Gdybym nie posiadał obszernej wiedzy o tym,
Co nazywa się dumą, pychą albo próżnością,

Mógłbym brać poważnie widowisko kończące się nie tyle
Opadnięciem kurtyny, ile gromem z jasnego nieba.

Ale komizm tego widowiska jest tak niezrównany,
Że śmierć wydaje się niestosowną karą dla nieszczęsnych lalek,
Za ich gry samochwalstwa i wiarołomne sukcesy.

Myślę o tym ze smutkiem, siebie widząc
Pośród uczestników zabawy.

I wtedy przyznaję, trudno mi wierzyć w duszę nieśmiertelną.

Czesław Miłosz, *Druga przestrzeń*, Kraków 2002

BRUDNOPIS (nie podlega ocenie)